

GAZETA LWOWSKA.

We Środę

N^o 109.

22. Września 1830.

Na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami przyjmuje się prenumerata ćwierćroczna od d. 1. Października do końca Grudnia r. b po Cztery ZR. 48 kr. w M. K. albo Dwanaście ZR. W. W. — PP. Prenumeratorem raczą złożyć takową przed końcem b. m. w Ekspedycyi C. K. Głównego Urzędu pocztowego we Lwowie, lub na C. K. stacyjach pocztowych na prowincyi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

JW. Xawery Hrabia Chołoniewski, rzeczywisty tajny Radzca Jego C. K. Mości, Cześnik Koronny królestw Galicyi i Łodomeryi, Łowczy koronny niegdy królestwa Polskiego, Romandor c. k. orderu Ś. Szczepana, Kawaler orderu orła białego i Ś. Stanisława, zszedł z tego świata we Lwowie w d. 19. b. m. w 79ym roku życia swojego.

— Z Wiednia d. 14. Września. —

Na pierwszym posiedzeniu teraźniejszego Sejmu węgierskiego, odprawionem w d. 11. Września, uchwalono wysłać do Schlosshof deputacyję złożoną z Biskupów, Baronów Państwa, Magnatów i wielu deputowanych kapituł, komitatów i król. miast wolnych, aby N. Cesarzowi i Królowi Jmci podała pokorne przedstawienie zgromadzonych na Sejm węgierski Stanów, w którym oraz przy oświadczeniu swojej niezłomnej wierności i niezachwianej życzliwości, upraszają Cesarza i Króla Jmci, iżby raczył przybycie swoje pośród swoich wiernych Węgrów przyspieszyć; deputacyja ta udała się dnia następującego pod przewodnictwem Bana Kroacyi, Hr. Ignacego Gyulaj, do Schlosshof dla dopełnienia swojego zlecenia. Na mowę mianą przez Patryjarchę Arcybiskupa Erlauskiego, jako mowcy deputacyi, która całkiem nosiła na sobie piętno nieograniezonego uwielbienia z dziecinną miłością przywiązanych Węgrów do swojego Króla i Pana, raczył N. Pan odpowiedzieć ze zwyczajną łaskawością, co zgromadzenie do najwyższego pobudziło zapału i okrzyków, i przyrzec, iż dnia następującego, mianowicie 13. Września do Preszburga przybędzie; poczem deputacyja ta udała się do JCW. Arcy-Xięcia Następcy tronu, który równie znajdował się w Schlosshof, aby go jako mającego być koronowanym na Króla, z największym uszanowaniem pozdrowiła. Odpowiedź, którą

JCW. dał deputacyi, przerwały kilkakrotnie odgłosy radości, które się znowu przy końcu mowy ponowiły. — JCW. raczył całą deputacyję wezwać do swojego stołu, poczem taż wróciła do Preszburga, aby zebrany tamże Stanom z poselstwa swojego zdała sprawę, i doniosła, że Cesarz i Król Jmć zjedzie w d. 13. Września.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Prussy.

Król Jmć raczył swojemu Posłowi na król. dworze Niderlandzkim Jenerałowi Majorowi Hr. Waldburg Truchsess dać order orła czerwonego drugiej klasy z wieniec dębowym i gwiazdą.

Cesarsko rossyjski Jenerał Feldmarszałek Hr. Diebitsch Zabałkański przybył z Petersbuga, a cesarsko rossyjski Wicekanclerz i Minister spraw zewnętrznych Hr. Nesselrode z wód czeskich do Berlina.

Xiążę Eliasza Dołgoruki zjechał tu z Karlsruhe w Xięstwie Badenstkiem; król. francuzki Pułkownik Xiążę Moshwy jako goniec z Paryża; nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister na król. hiszpańskim dworze Liebermann z Szląska, a cesarsko rossyjski radzca Stanu, Baron Maltitz, jako goniec z Franzensbrunn.

Król. hiszpański gabinetowy goniec Diaz, jadąc z Madrytu przejeżdżał przez Drezno i Berlin udając się do Petersburga.

Gazeta Akwisgrańska donosi: Liczba wojsk, które tutaj idą, rozmaicie w niektórych egzemplarzach była podana; sprostowanie, któreśmy wczoraj z południa odebrali, wylicza je w sposobie następującym: pułk ułanów, pułk 28. piechoty, 2 kompanije strzelców i 3 bateryje artyleryi.

Królewski rząd w Akwisgranie ogłosił d. 3go Września następującą wiadomość z obwodu rządowego Akwisgrańskiego: »W Akwisgranie przywrócony został prawny porządek i czynności o-

bywateli; skutki oplakania godnych rozruchów w d. 30. postrzegać się dają jeszcze w uzbrojeniu części mieszczan, którzy jako członkowie utworzonej gwardyi miejskiej i z teje uformowanego korpusu strzelców odbywają ciągle służbę, dobrowolnie na siebie przyjętą, przyczem poświęciwszy niektóre dogodności, okazują wierną uległość i prawdziwy zapał. Milicyja ta przy pomocy urzędników policyi przeprowadza jeszcze wciąż ludzi, którzy obwinieni są o uczestnictwo do wypadków w d. 30. z. m. lub są podejrzani, i wykrywa ciągle rzeczy, które w owym dniu pamiętnym dla Akwisgranu były zabrane.»

W Elberfeld wydała władza miejska w d. 2. Września następująca odezwę: »Czynność, silne pośrednictwo i chwalebny duch porządku, który ożywiał wezwanych dnia wczorajszego obywateli wszystkich stanów, obowiązuje podpisane go do wdzięczności, którą niniejszém w imieniu wszystkich, ożywionych życzeniem utrzymania publicznej spokojności szczerze składa, w przekonaniu: iż każdy i dzisiaj do urządzonej straży miejskiej stawia się na przeznaczonych placach. Elberfeld d. 2. Września 1830. Nadburmistrz: Brüning.« (Tu następują rozporządzenia policyjne przeciw skupianiu się).

Zjednoczone Niderlandy.

W Bruxelli wyszła następująca odezwa: »Mieszkańcy Bruxelli! Powrócili już do miasta deputacyja, która miała zlecenie podać Królowi wyraz powszechnych życzeń Niderlandczyków. Przynosi zaspokajające wiadomości, które w umysłach przywróca spokojność. W tej chwili zajęta jest drukarnia onych wytoczeniem i niebawem zostaną wam udzielone. Komisyja zebrana w pałacu Xięcia Oranii pracuje gorliwie nad potrzebnymi środkami, do osiągnięcia tak pożądaných rezultatów. Stosownie do życzenia J. K. W. dodani jeszcze zostali tej Komisyji PP. Roupe i Vandeweyer, Członkowie Rady Sztabu Jeneralnego gwardyi miejskiej. W głównej kwatrze w ratuszu dnia 2. Września 1830 w południe. Naczelný wódz gwardyi miejskiej Baron Emanuel Vanderlinden Hoogvorst.«

Względem posłuchania, które deputacyje bruxelska i leodyjska miały w Hadze, mówi Harlemski *Courant*: »Podług wieści, Król Jmé okazał deputacyjom gotowość wzięć pod rozwagę punkta zażaleń, atoli wraz oświadczył, iż w tej mierze nie nastąpi żadna uchwała, jak tylko stosownie do ustawy zasadniczej przez wspólne rezolucyje ze Stanami jeneralnemi i że w wydanych rozporządzeniach, względem poruszeń wojsk, żadna odmiana nastąpić nie może.« — »W Amsterda-

mieś mówi tenże Dziennik, »wszystkie klasy mieszkańców najmocniej ożywione są zapałem za dobrą sprawę, i w Harlem okazuje się największa gotowość na usługi Króla i ojczyzny we wszystkim, czegoby po nas w tej krytycznej chwili wymagano. — Słychać, iż niektórzy obcy burzyciele spokojności chcieli lud amsterdamski zbuntować; atoli ten powstał przeciw nim i za pomocą gwardyi miejskiej zostali uwięzieni.«

Courier des Pays-Bas pisze z Bruxelli pod d. 3. Września: »Dnia wczorajszego widziano Xięcia (Oranii) przechadzającego się o godzinie 3. z południa w parku, otoczonego tylko dwoma Adjutantami i kawalerem Hotton, komendantem konnej gwardyi miejskiej. Xięzę zatrzymywał się często i rozmawiał z różnemi osobami, które spotkał. Gdy powrócił do pałacu zebrało się mnóstwo ludu, aby go widzieć. Gwardyja miejska pełni ciągle służbę w obudwóch pałacach; wojska liniowe koczują w podwórzach. — Dzisiejszego poranku przybyła do Bruxelli deputacyja młodych Leodyjczyków, ofiarując Brukselczykom pomoc Leodyjczyków w ludziach i pieniądzech. Przywieźli pięć skrzyń pełnych broni, i przeszli przez miasto z rozwiniętą chorągwią koloru Leodyjskiego z napisem: »Bezpieczeństwo! Wolność.« Podobne deputacyje nadeszły z Lowanium, Alost i Ninove. Przybyli także z Paryża deputowani: Brouckere, Langhe i Celles. Dwóch do Hagi wysłanych gońców powieźć mieli prośbę Xięciu o jak najprędsze oddalenie P. Van Maanen. — Z Leodyjum ruszyło w d. 2. Września dwóchset artylerzystów do Maestricht; przed ich odejściem Oficerowie i żołnierze obchodzili się po bratersku z obywatelami. W Mons (stolicy Henne-gauskiej) na wiadomość, że Xiężęta ciągną zbrojnie przeciw Bruxelli, gotowali się wszyscy do najmocniejszego odporu, dopóki nie nadeszły z Bruxelli uspokajające wiadomości.

Rejencyja miejska postąpiła adres do Króla z obszernem wyliczeniem uciążliwości narodowych. W Charleroi uzbroidli się wszyscy obywatele; Komendant twierdzy przyrzekł w odezwie, że załoga nie wystrzeli, jeżeli nie będzie uderzono na skład prochu i na majątki. — W Lowanium żądali mieszkańcy w dniu 2. Września z wielkim wrzaskiem broni i twierdzili, że w koszarach znajduje się skład takowej; Komendant placu zarzącając słowem honoru, że twierdzenie to jest bezzasadne; lud nie zawierzył mu, wysadził bramę i znalazł wielką liczbę broni. Poczem żądano, aby załoga złożyła broni i miasto opuściła; Komendant placu zezwolił, atoli gdy gwardyja miejska zbliżyła się do koszar, dały wojska ognia plutonem, przez co wielu ludzi zabito, a wielu

raniono. W tém rzucili się mieszczanie z wściekłością na żołnierzy, część onych rozbroili, inni uciekli przez ogrody do Tirlemont, a reszta kapitulowała.

Courrier des Pays - Bas z dnia powyższego donosi w przypisku: »Kapitanowie oddziałów zosłali dzisiaj rano weznani do Xięcia. Po odprawionej konferencji uchwalono, aby stojące tutaj wojsko niezwłocznie wyszło z miasta. Sam Xiążę uda się do Hagi.«

Gazette de France z dnia 6. t. m. mówi, że Xiążę Oranii wyjechał w dniu 3. do Hagi w towarzystwie P. Gobbelschroy.

Gazeta powszechna donosi z Hagi z dnia 4go Września: »Wczoraj wieczorem podał P. Maanen o swoje uwolnienie; dnia dzisiejszego rano zjechał tu Xiążę Oranii, z warunkami, pod którymi poddać się chcą Bruxelczykowie.«

Baron Vandersmissen wydał w dniu 3. t. m. w imieniu naczelnego wodza gwardyi miejskiej następującą odezwę do mieszkańców Bruxelli: »Stosownie do ugody między J. R. W. Xięciem Oranii a naczelnikami gwardyi miejskiej zawartej, wyszedł dzisiaj z naszego miasta oddział wojska, który stał przed pałacem. Każdy prawdziwy Belgijczyk uzna za powinność, szanować względem tego wojska święte obowiązki, na jakie się dzisiaj zgodzono, a których dopełnienie zaręczył honor wojskowy. Xiążę oświadczył, iż jedzie do swojego ojca dla przełożenia mu powstanych życzeń, aby obiedwie części Królestwa we względnie prawodawczym, administracyjnym i finansowym były rozdzielone. Deputacja Leodyjska, nadeszła do głównej kwatery gwardyi miejskiej, oświadczyła, że mieszkańcy Leodyjscy dadzą odtąd swoim braciom w Bruzelli wszelką pomoc, w ludziach, broni, amunicji, a nawet w artylerji. Taki jest stan terazniejszy spraw naszych. Obywatele, zachowajcie się spokojnie; albowiem jesteśmy mocni i pozostaniemy złączeni dla utrzymania i powiększenia naszej siły.«

Courrier de la Meuse donosi z Leodyjum z d. 4go Września: »Pierwszy oddział ochotników, którzy się dnia wczorajszego zebrali, wyruszył dzisiaj w nocy do Bruxelli z trzema działami, do których dodani są starzy puszkarze. Dowodzą nimi P. Bosce. Największy zapał panuje między tymi ochotnikami. Dwóch puszkarzy, z których każdy ma jedną nogę drewnianą, siedzieli na działach i trzymali chorągwie koloru leodyjskiego. W drodze oddział ten coraz się powiększał. Po drodze, którzy go w Oreye spotkali, mówią, iż z wielkim zapałem i w największym porządku odbywał pochód. Ochotnicy poprzysięgli najsurowszą karność zachowywać i poddać się najostrej-

szym prawom wojskowym, gdyby przeciw nię postępować mieli. Od tego czasu udało się jeszcze więcej młodzieży Leodyjskiej na pomoc Bruxelczykom; inni czynią przygotowania do wyruszenia dzisiaj wieczorem. Zatrudniają się tutaj utworzeniem lekkiego korpusu artylerji, który wysłany będzie do Bruxelli.«

Niemcy.

Artykuł Korrespondenta z Saxonii z dnia 5go Września (umieszczony w Korrespondencie z Niemiec i dla Niemiec) donosząc o rozruchach w Lipsku, opowiada między innymi, że księgarz Brockhaus z powodu zaprowadzenia swojej szybkiej prasy drukarskiej został przez lud pociągnięty do odpowiedzi, atoli przestano na jego przyrzeczeniu, że maszyny te w ciągu czterech tygodni nie będą użyte. Oprócz domu policyi Prezydenta i innych, w których poczyniono największe szkody, wymieniany wspomniany artykuł Korrespondenta mieszkania PP. Erckel, Jaeger i Schneyder; nawet dom wiejski Erekla w Goehlis został zburzony.«

List z Lipska z dnia 9. t. m. donosi, że rozruchy, które się tamże wszczęły, są zupełnie uspokojone i nie można się obawiać onych odnowienia; z tego powodu wydał Magistrat wiadomienie względem mającego nastąpić jarmarku na S. Michał i zapewnił kupców urzędownie, iż co się tycze handlu, nie mają się niczego obawiać.

Francja.

Monitor donosi pod d. 5. Września: „Król Jmć mianował Xięcia Talleyranda, nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Królu Angielskim.

Rozporządzenie królewskie umieszczone w Monitorze z d. 3. Września oświadcza, iż artykuły 262 do 269 postanowień z d. 2. Sierpnia 1818 powinny znowu mieć moc obowiązującą, podług których połowa miejsc w wojsku, inżynijeryi i żandarmeryi opróżniona, powinna być osadzona przez Oficerów na teraz nie umieszczonych lecz do służby zdatnych. Druga połowa będzie przez zwyczajny awans osadzona. W pierwszej połowie objęci Oficerowie, brać będą swój stopień podług starszeństwa swojej służby, bez umniejszenia onym czasu, który bez służby strawili.

Dz. *National* mówi pod d. 2. Wrześ.: Dziś udali się gromadnie drukarze do biur kilku Dziełników, gdzie drukują machinami i żądali, aby te Dzienniki zwyczajnymi prasami były drukowane dla zatrudnienia większej liczby ludzi. Z tego powodu *Journal des Debats*, jakoteż *Courrier* nie mogą jutro wyjść. *Constitutionnel* wszedł w umowę z Deputowanymi tych kup

i musiał przyrzec, że od jutra przestanie używać swoich pras mechanicznych.“

Sprawa P. Polignac i byłych Ministrów, podług *National* rozpocznie się w Izbie Parów w ciągu Października.

Courrier francais mówi, iż telegraficzna depesza doniosła, że w Nimes znowu zaszły rozruchy. Jenerał Solignac jest tam postany. Dziennik uzala się, czemu się to wprzód nie stało. W Amiens kilkaset ludzi powybijało okna handlującym mąką i na gwardystów narodowych kamieniami rzucało. W Issoudun nie chciano płać podatków statych. W Metz, Saargemund, Pont-à-Mousson i Befort wypędziły pułki Oficerów, których uważały za nieprzychylnych nowemu rzeczy porządkowi. Potrzeba koniecznie szybko przedsięwziąć środki i wysłać nadzwyczajnych Kommissarzy. Francya wymaga czegoś więcej, jak lekkiego postępowania, co dotąd czyniono. Dziennik ten mówi także o pogrozkach drukarzy, jak *National*, i wzywa władze do zaprowadzenia porządku jako mające do tego środki, inaczej obawiać się trzeba wszystkich drukarni zniszczenia.

Gazeta powszechna donosi o rozruchach w Nimes następującą wiadomość z Lugdunu z d. 3. Września: „Otrzymało dnia wczorajszego pomysłne doniesienia z Nimes. Nasza gwardyja narodowa już tam nie pójdzie. Miasto, że w ostatnich obawiano się o Protestantów, teraz obawiają się bardziej o Katolików, albowiem na pierwsze hasło przybyli protestanscy mieszkańcy z Cevennen i rozjątrzeni przesładowaniem 1815 r. swoich braci popełnią może jakie bezprawia. — Wczoraj rano otrzymano wiadomość, że stronnictwo liberalne (protestanckie) otrzymało przewagę i blisko dwóch tysięcy swoich wściekłych przeciwników wyгнаło z miasta, którzy teraz koczują na równinach między Nimes a Beaucaire. Pułk dziesiąty za przybyciem swoim rozprawi się łatwo z tymi rozbojnikami i mordercami z 1815. Jak wielka mogłaby być walka, można z tego wnosić, że Cewennończykowie w kilku dniach postawili czterdzieści tysięcy Protestantów, którzy, gdyby przyszło do walki, mało ustąpiliby w fanatyzmie swoim przeciwnikom.

Monitor z d. 7. t. m. donosi: „Telegraficzna depesza, nadeszła wczoraj wieczorem z Nimes z d. 5. wyraża, że wszystko tam spokojne. Najznanijsi fabrykanci połączyli się dla obmyślenia środków, aby dać rzemieślnikom robotę. Przeciwno sprawcom rozruchów w dniach przeszłych popelnionych rozpoczęto sądową instrukcję.“

Minister publicznego oświecenia Duc de Broglie, zagał w d. 30. Sierpnia roczne rozdanie nagród między zasłużonych uczniów Paryżkich kolegiów mową, w której onym zalecał najmocniej ducha porządku, ściśle zajęcie się naukami i moralność życia jako pierwsze warunki prawdziwej wolności. W Kollegijum Henryka IV. dwaj młodszy synowie Króla: Xiążę Nemours i Xiążę Joinville otrzymali nagrody.

Hiszpanija.

Gazette de France z d. 2. t. m. wyraża: „Podług listu z Madrytu z d. 23. Sierpnia największa spokojność panowała w tej okolicy. Rząd hiszpański postanowił niezwłocznie uznać Króla Francuzów Ludwika Filipa I. Wydano rozkazy aby wojsko stojące nad granicą cofnęło się wewnątrz kraju.“

Ameryka.

Podług najnowszych gazet angielskich odebrano w Londynie przez Nowy York listy z Kartageny dochodzące do d. 3. Lipca. Takowe donoszą o wielkiem zamieszaniu wewnątrz. Pułkownik Obando zawikłany w spisek zabicia Boliwara. osadził na czele kupy buntowników Posto, gdzie się największych dopuszcza bezprawia. Mówią, że Marszałek Sucre, zdobywca Ayacucho, wpadł w jego ręce ze czterema Oficerami, i został zamordowany. Jenerał Silva zabito na drodze do Wenezueli, i jak słyhać, podobny los spotkał Jenerał Urdanetta. Bolivar (jak owe wiadomości mówią) oświadczył wyraźnie, że pozostanie w Kolumbii, w przekonaniu, że kraj pod panowaniem stronnictwa, które go wyrugowało, nie będzie spokojny, i że życzeniem jego jest czynić wszystko, co w jego mocy, aby kraj uwolnić od anarchii.

Z wiadomościami z Karkakas do d. 28. Czerwca otrzymano w Londynie doniesienie, że Jenerałowie Ximenes i Carbajal zostali na rozkaz Jenerała Paez rozstrzelani, i że Jenerał Portocarrero na śmierć skazany. — Jenerał Moreno oznajmił Prezydentowi Kolumbii Mosquera, że Wenezuela połączy się z tą rzecząpospolitą, skoro Bolivar z tamtąd wyjedzie.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Freund in der Noth*. Lokal-Posse in 1 Aufzuge. — Późem P. Krystyjan Christeusen, kuglarz z St. Croix w Indyjach zachodnich, będzie się jeszcze raz przed swoim odjazdem popisował. — Na końcu: *Talentproben*. Lustspiel in 1 Akt.

Jutro: *Elise und Claudio*. Oper in 2 Akten.